



GAZETA ŁÓDZKA

Środa 26 Maja 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 129.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicę miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 stronie i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wiersz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Treść naszego dodatku nadzwyczajnego.

Wielka Kwatera Główna

25 maja Urzędowo.

Z widowni południowo-wschodniej.

Armja general-pułkownika von Mackensena, podjęła wczoraj na nowo ofensywę na północ od Przemyśla. Atak doprowadził znowu do pełnego sukcesu. Wzięto szturmem silnie obwarowane miejscowości Drohojów, Postrów, Radymno, Wysocko, Wietlin, Makowisko i wzgórze na północny zachód od Bobrówki, jako też na wschód od Cetuli. Dotychczas wpadło w ręce wojsk sprzymierzonych 158 oficerów i przeszło 21 tysięcy szeregowców jako jeńcy, 39 dział, pomiędzy nimi 9 ciężkich i co najmniej 40 karabinów maszynowych. Rosjanie ponieśli nadzwyczajne straty.

Z widowni wschodniej.

Nad Dubissą, na wschód od Rosień, zaczęły wojska nasze, przeciwstawiające im się silne zastępy rosyjskie, pobiły je i odparły wśród dotkliwych strat za rzekę. Zdobyto 2240 jeńców i pięć karabinów maszynowych. Dalej na południe, rozbiło się kilka poczęści bardzo gwałtownych ataków rosyjskich w kierunku Ejragoły wśród krwawych ofiar dla przeciwnika.

Z terenu zachodniego.

We Flandrii atakowaliśmy w dalszym ciągu, wzięliśmy szturmem fermę Vlaminghe, zamek na północ od Wielitja, fermę Bellewaarde i zbliżyliśmy się do Hooge. W walkach tych w ręce nasze wpadło 150 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Odparto krwawo częściowe ataki nieprzyjacielskie na południe od Armentieres między Neuve Chapelle i Givenchy i na północ od wyżyny Loretto. Pod Neuville przygotowane w rowach do ataku wojska nieprzyjacielskie, nie mogły zaatakować wskutek naszego ognia artyleryjskiego.

W Cambrai, bombą rzuconą przez lotnika francuskiego, podczas opuszczenia świątyni po nabożeństwie, zabito 5 francuzów a 12 ciężko porażono.

Pod St. Quentin zestrzelono latawca nieprzyjacielskiego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Odznaczenie.

HANNOVER, 25 maja. Jego Cesarska Mość obdarzył generała von Emmicha, w uznaniu zasług jego, położonych na galicyjskim terenie wojny, listem dębowym do uzyskanego pod Leodjum orderu Pour le merite.

Zatopienie Parteleimona.

KONSTANTYNOPOL, 25 maja. Wiadomość o stracie pancernika floty rosyjskiej na morzu Czarnem „Parteleimona“ była dotychczas znana z depesz zagranicznych. Teraz dopiero urzędowo podaje się do wiadomości, że pancernik zatopiła turecka łódź podwodna. Turcja istnieje tej łodzi podwodnej, którą obecnie rozporządza, trzymała dotychczas w tajemnicy, do czasu kiedy wynik jej działalności stał się wiadomym.

Wojna włosko-austriacka.

WIEDEN, 25 maja. Przed ministrem wojny w Schönbrunnie odbywały się ożywione demonstracje.

WIEDEN, 25 maja. Podczas akcji floty lotnik austriacki, zrzucił pod Wenecją 14 bomb. W arsenale powstał pożar. Uszkodzono silnie kontrtorpedowiec.

Pod Porto-Coraino, powstała silna walka w której brali udział kontrtorpedowiec „Scharfschütze“, krążownik „Novara“ i torpedowiec. Straty „Novary“ wynoszą 4 zabitych i 8 żołnierzy rannych. Straty włoskie są blisko 10 do 20 razy większe. Anconę ostrzeliwał ogół floty. Spowodowano znaczne zburzenia, 2 parowce zatopiono, bombardowano nową budowlę w warsztatach.

Pod Barletti strzałami obezwładniono kontrtorpedowiec włoski „Turbinę“, który poddał się. 35 ludzi wzięto do niewoli.

WIEDEN, 24 maja. Ambasador austriacko-węgierski przy dworze włoskim i ambasador przy Stolicy świętej, odjeżdżają dziś wieczorem do Szwajcarii. Ochronę nad poddanymi austriacko-węgierskimi we Włoszech, przyjmuje Hiszpanja, a nad włoskami w Austro-Węgrzech—Stany Zjednoczone.

Oburzenie na Włochów.

WIEDEN, 24 maja. Wszystkie dzienniki monarchji wyrażają najgłębsze oburzenie z powodu niegodziwego zerwania traktatu i podstępного napadu Włoch. Poseł państwowy Bugatto wywodzi w „Ecco del Littorale“, jak Włochy okryły niezatartą hańbą naród włoski. Włosi austriacy przeklinają postąpienie Włoch. Dzienniki czeskie porównują nową wojnę z bohaterów Abruzzów.

ZARA, 24 go maja. Wszystkim włoskim urzędnikom konsulatowym, w miastach wybrzeża Dalmackiego wręczono paszporty.

PRAGA, 24 maja. Dziś przed południem powtórzyły się demonstracje patryjotyczne.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 24 maja. W nocy z 22 na 23 maja usiłował nieprzyjaciel zbliżyć się do naszego lewego skrzydła, ze stratami dla niego odparto go. Dnia 23 maja postrelono nieprzyjacielski krążownik przed Kaba Tebe i prócz tego trafiły dwie bomby lotników. Odholowano go.

Straty nieprzyjacielskie w zabitych i rannych, podczas bitwy pod Sed Ul Bahr w dniu 22 maja wynoszą więcej niż 4000 żołnierzy.

Wczoraj okręty nieprzyjacielskie ostrzeliwały bezskutecznie nasze pozycje piechoty, przy wejściu do cieśniny morskiej.

Nasza bateria zniszczyła pod Sed Ul Bahr, baterię nieprzyjacielską.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-iej stronie.)

Położenie militarne Niemiec i Austrii wobec nowego wroga.

General-porucznik baron Ardenne pisze w „Magdeburger Ztg.“:

Włochy przyłączyły się do naszych przeciwników. Ze sprzymierzeńców stali się krzykliwymi nieprzyjaciółmi. Nas zajmuje tylko kwestja, jaki wpływ mieć będzie wymarsz

armji włoskiej na nasze fronty bojowe na wschodzie i zachodzie. Odpowiedź brami prawie bezwarunkowo negatywnie. Mocarstwa centralne od dłuższego czasu przewidywały zdradę Włoch i według tego urządziły swoje przygotowania. Jakkolwiek rozumie się samo przez się, że nie wolno pisać o podziale wojsk i tymczasowych zarządzeniach korpusów, wysłanych przeciwko nowemu nieprzyjacielowi, to jednak powiedzieć można, że zdradziecy Włosi będą mieli trudne zadanie.

Mobilizacja włoska rozpoczęła się już przed kilku miesiącami i bardzo wolno postępowała naprzód. Armja skupiona jest po większej części wśród ozworoboku fortec Mantui, Verony, Peschieri i Caguano i obok tego ozworoboku na linii Modena—Wenecja—Ferrara. Części jej gotują się do wyładowania w Egipcie, Dardanelach, Trypolisie i Albanji. Siły włoskie nie pozostają więc niepodzielone. Główna ich koncentracja nie dokonywała się bez trudności. Koleje we Włoszech północnych odpowiadają swemu zadaniu, czego powiedzieć nie można o kolejach nadszających z południa. Przez Apenniny przejeżdżać mogą tylko pociągi krótkie, koleje są przeważnie jednotorowe. Względny to dalszy się jeszcze we znaki w dalszym przebiegu wojny. Toczą się więc gorączkowe prace około wybudowania drugiego toru kolji z Florencji do Bolonji. Przy artylerji i trenie w wielu wypadkach transportowano koleją tylko wozy i działa, konie musiały muszerować. Zapasu koni nie można było powiększyć do liczby wymaganej w stanie wojennym, ponieważ zapotrzebowanie mogłoby pokryć tylko z Węgier, a źródło to jest zamknięte.

Nadto panował dotkliwy brak węgla. Wojska zgromadzone we Włoszech północnych liczą w przybliżeniu około pół miliona ludzi. Zaciągnięto 7 roczników rezerwy i żołnierzy poprzednio zwolnionych ze służby. Wyposażenie ich nie odpowiada wymaganiom nowoczesnym. Mundury szaro-zielone posiadają tylko wojska linjowe. Przeważnie widać jeszcze białe rzemienie, przedstawiające wybrany cel dla nieprzyjaciela. Wojska służby sanitarnej nie są jeszcze zupełnie zorganizowane. Nastrój w armji nie jest entuzjastyczny lecz wyczekujący.

Nowe, wielkie fronty bitew armji austro-węgierskiej i niemieckiej na wschodzie i zachodzie pozostały nieukończone przez nowy front przeciwko Włochom. Stan ich jest pokrótce następujący. Najważniejszy punkt walk na wschodzie przedstawiały i przedstawiają walki w Karpatach i przed Karpatach. Po bitwie zimowej, trwającej miesiące, udało się sprzymierzonym zdobyć grzebień potężnego łańcucha górskiego. Decyzji jednak przez to nie osiągnięto. Wobec tego dojrzał plan rozwiniecia rosyjskiego frontu południowego od Krakowa. Na południowy wschód tej twierdzy, naprzeciw silnego stanowiska rosyjskiego nad Dunajcem, ściągnięto wielkie masy wojsk z tajemnością, która wywoła kiedyś podziw i zdumienie potomności. Dalszy pościg za Rosjanami, jaki nastąpił po walkach nad Dunajcem, jest jedynym w historii wojen. Wymaga on ciągłych zaciętych walk frontowych, które poparły jednak armje Borowiec, Liasingena, Hoffmanna, Szymacza, Böhma-Ermelliego i Pfauzera-Baltina nacierające bokiem z północnego stołu Karpat. Cofające się części wojska rosyjskiego, zaczęli znowu z dwóch stron, znajdowały się, jak zwykły był mawiać Moltke „twaajours en tenaille“ tj. między obiegami.

Każdy pościg osłabnie w końcu, jeśli pobity przeciwnik otrzyma świeże posiłki, albo zdobędzie silną barjerę taktyczną. To zdawało się następować, gdy Rosjanie de-

sieglu linii Saau z fortecą Przemyślem. Lecz...

Na wysuniętem najdalej, lewem skrzyśle wtargnęli Niemcy do Kurlandji, zdobyli...

Na zachodniej widowni wojennej nie udało się...

Nad kanałem Ysery, który nazwał by można strumieniem krwi...

Walki około Dardaneli ujawniły w poeizszej szej heroicznej postawę Osmanów.

Red.) Flota ich ośmieszyla się. Turcja może z bezpiecznym spokojem oczekiwać...

Powyższy krótki pogląd wykazuje, że w wojnie lądowej okazaliśmy się...

„Niechaj serca wasze biją ku Bogu, a pięści wasze biją nieprzyjaciela!”

Z prasy polskiej.

Język polski w samorządzie miast Królestwa.

Sprawa samorządu miast i wszystkie kwestie z nią związane, są w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji całej prasy...

W dalszym ciągu wywodzi „Gazeta Warszawska”: Mimochoodem, rozstrzygając sprawę samorządu miejskiego, zdecydowała Rada ministrów...

morządu, opracowany przy udziale Polaków, równoprawnia język litewski z polskim.

W stosunkach z władzami rządowymi obowiązuje jedynie język rosyjski. W stosunkach z osobami pochodzenia rosyjskiego obowiązuje jest język ogólnopolski.

Jak widać, lojalna „Gazeta Warszawska” wcale zachwycona nie jest ustawą o samorządzie.

Samorząd miejski na prowincji.

Czytamy w „Dzienniku Berlińskim”: Z obliczeń statystycznych Rady Państwa z r. 1913 obradowała nad ogłoszoną ustawą samorządu miejskiego dla Królestwa, wyniki, że według danych urzędowych liczbę wyborców i radnych w 13 większych miastach Królestwa ustalono, jak następuje:

Łódź: wyborców polaków 4766, rosjan 122, żydów 5176, razem 10064; radnych polaków 105, rosjan 3, żydów 12, razem 120

Lublin: wyborców polaków 951, rosjan 184, żydów 1064, razem 2179; radnych polaków 58, rosjan 10, żydów 17, razem 85.

Sosnowiec: wyborców polaków 1626, rosjan 38, żydów 390, razem 2054, radnych polaków 88, rosjan 2, żydów 10, razem 100.

Kalisz: wyborców polaków 807, rosjan 118, żydów 623, razem 1548; radnych polaków 51, rosjan 8, żydów 6, razem 65.

Kielce: wyborców polaków 926, rosjan 137, żydów 338, razem 1401; radnych polaków 39, rosjan 6, żydów 5, razem 50.

Lomża: wyborców polaków 406, rosjan 210, żydów 365, razem 981; radnych polaków 27, rosjan 14, żydów 4, razem 45.

Piotrków: wyborców polaków 1134, rosjan 114, żydów 302, razem 1550; radnych polaków 49, rosjan 5, żydów 6, razem 60.

Płock: wyborców polaków 427, rosjan 142, żydów 252, razem 821; radnych polaków 34, rosjan 11, żydów 5, razem 50.

Radom: wyborców polaków 805, rosjan 129, żydów 582, razem 1466; radnych polaków 51, rosjan 8, żydów 6, razem 65.

Suwalski: wyborców polaków 795, rosjan 135, żydów 552, razem 1482; radnych polaków 31, rosjan 5, żydów 9, razem 45.

Siedlce: wyborców polaków 880, rosjan 171, żydów 781, razem 1832; radnych polaków 33, rosjan 7, żydów 10, razem 50.

Częstochowa: wyborców polaków 1876, rosjan 38, żydów 539, razem 1953; radnych polaków 79, rosjan 2, żydów 9, razem 90.

Włocławek: wyborców polaków 1150, rosjan 30, żydów 298, razem 1478; radnych polaków 44, rosjan 1, żydów 5, razem 50.

Nadmieni należy, że w Łodzi, Sosnowcu, Lublinie i Częstochowie według ustawy cenzus mieszkaniowy stanowi 240 rb., w pozostałych zaś 9 miastach 192 rb.

Dziwna rzecz, że rząd tak gorliwie wprowadza samorząd w tych właśnie miejscowościach, które od kilku miesięcy zajęte są przez sprzymierzone niemieckie i austriackie armie.

Częst. „Dzien. Polski.” w nr. 18 w korespond. z Łodzi z dnia 20 maja między innymi pisze:

„Mnożą się z każdym dniem skargi na działalność milicji, która wobec ludności stosuje praktyki kosackie. Zachodziły w ostatnim czasie wypadki nieludzkiego znęcania się nad aresztantami, których bito do krwi, a interweniujące tłumy rozpędzono kijami. Pominałszy już zupełnie względy humanitarne, nakazujące położenie kresu podobnym, ubolewaniemu godnym, objawom, są one jeszcze więcej niepożądane z punktu widzenia politycznego, mogą bowiem stać się klasycznym dowodem, że nie dorośliśmy jeszcze do samorządu, który obecnie stał się najgorętszym pragnieniem ogółu. Nasza władza milicyjna, będąca bądź co bądź instytucją samorządową, nie powinna zapominać o wnioskiej zasadzie, że kto chce rządzić innymi, musi przede wszystkim umieć zapanować nad samym sobą.”

Z ziem polskich.

Z Kalisza.

Z rozporządzenia naczelnika powiatu, wzbroniony jest wywóz wszelkiego rodzaju bydła. Na niestosujących się do danego rozporządzenia nałożoną zostanie kara w wysokości 10,000 mk. w złotej walucie.

Począwszy od ubiegłego tygodnia, ruch uliczny przedłużony został do godz. 11 w.

Liczba powracających do Kalisza mieszkańców wzrasta stale. Granica została ponownie otwartą.

W ubiegłą niedzielę, podczas burzy, uderzył piorun we wsi Majków. Zaalarmowana straż zdołała ogień ugasić w krótkim czasie. Straty są nieznaczne.

W celu przyjęcia z pomocą znajdującym się w Kaliszu bezdomnym z Skierkowiec, zorganizowano komisję, która ze względu na to, iż nie posiada dostatecznych środków, zwróciła się o pomoc do innych komitetów.

51) JÓZEF KATERLA

RÓŻA

DRAMAT NIESCENICZNY.

CZAROWIC

— Farfarello!

SZCZYPIOREK

— Ta ręka, to jest ręka Szczypiorka, — żal się Boże! — Farfarella... Osoba uczciła mnie jeszcze, porwała w górę...

zykant, — to jest już moja ostatnia łaskawość. Ja panu już ani jednego kuffa nie dam na kredyt. Pan wie? Panie muzykant, teraz to już pan pije całkiem zadarmo. Pan słyszy, panie muzykant? (Lka)

CZAROWIC

— Niechże się pan uspokoi! Pan jest naszym muzykiem, nauczycielem niezamożnej młodzieży. Może ich pan wychowywać... Mówi grecki filozof. Platon, że muzyka obejmuje wszystkie sztuki, poezję, rzeźbę, malarstwo, że, — jak gimnastyka wydoskonala ciało człowieka, — tak muzyka wychowuje dusze ludzkie. Właśnie ci dwaj młodziankowie rozpytywali mnie, jak mają postępować. Tymczasem ja jestem zgola nędzarz, bo nic im nie mogę odpowiedzieć. A pan, Farfarello, skoro zechcesz połóżysz smyczek na strunach, mozesz wychowywać ich dusze...

SZCZYPIOREK

(zdejmuje kapelusz i kłania się Czadowicowi do nóg)

— Jego jasność, jego jasność... Jeszcze to słowo w kalecie swej wynalazł. Już tam, — bez urazy, — nic w kalecie niema, ale się znalazło szczerze złote słowo, ostatni pański dukat. Dźwignij się jeszcze, człowieku, i ty nawet Farfarello od Mikiti! Wychowuj dusze ludzkie, poprowadź młode dusze na niebieskie wyżyny ef-mol koncertu. Zewłóć królewicz z ramion płaszcz dostojności, i biret swój, i złote sandały, i ostatnią koszulę. Wszystko dał. Stoisam: królewicz bez królestwa, pan bez

państwa, władacz bez władzy. W polatanej tandencie, w wykrzywionych butach paa tylu wsi, szlachcic z pra-pra-dziadał Farfarello-Szczypiorek równy w każdym efekcie jego osobie. Buty nie gorsze kapelusza większy, a dufanie artystyczne i pycha machlajdyczna stokroć wyższa. Oto jest świat!

(Nachylony ze zgrozą i surowością do Czadowica)

— A wszystko to runie w tensam dół, gdzie już leży tyle podłosci, na śmietnik za miastem Jeruzalem! Złodziej rozkradną wielki skarb ofarowany, rzeźmieszkki śmiać się będą po nocach! I znowu będzie zgrozą drżała ręka, tykająca strun... I szynk Mikiti! Szczypiorek chce dziś zagrać Panu Bogu skargę na lotrostwo świata, spowiedź powszechną, Mahaharatę swojej sprzedanej duszy... Chodźcie uczniowie!

(Kłania się Czadowicowi obrzymim, zmniejszonym kapeluszem i odchodzi w kierunku szkoły gniałymi, aczkolwiek nieco chwiejnymi kroki. Zmierch już zapada, przyspieszony przez nadciągające chmury. Czadowic przyszedł bliżej szkoły na odkos ziemi, gdzie rośnie prześcizna, rozłożysta samotna sosna. Tam usiadł na ziemi. Ze swego wznieśionego miejsca widzi przez otwarte okno wnetrze dużej sali szkolnej, zajmującej całą długość i pół szerokości domu. Szczypiorek, Michał i Oleś usadowili w połowie sali trzy pulpity, rozpostarli na nich nuty i zapalili trzy świece. Płonienie świec drzą i nadają twarzą muzyków. Zwróconym ku oknu tajemniczy wdźwięk. Pośrodku stoi Farfarello. Świejące włosy otaczają jego twarz zniszczoną i spadają na ramiona. Muzyk wyprostował się, podniósł głowę.

Przebrzmiał w gągęziach szybki gwałtowny

deszcz. Krople jego zawisły w wyżynie konarów. Daleki slydach grzmot. Jadowity, wszystkie-przelatujący wybuch wiatru rozległ się, trwał przez chwile i zginął bez śladu między pagórkami. W ciągu swej krótkiej potęgi przydepiał na klombie gwiazdy wielobarwnych astrów, obalił na ziemię wafle balsaminy. Po nadobnych koronach jesienni, oddany tej jedynej sprawie, żeby wyrazić niewymowny wdźwięk nadejścia śmierci, przebiegło belesne chwilenie. Szybki i nagły zapadł zmrok. Wysoki krzak tytoniu białawym braskiem, napoty już wessanym w głęboką pomrokę, załabi się kędys przed oczyma, — niewiadomo — daleko, czy blisko. Tęmieniem subtelnym, jak najtajniejszy powiew tęsknoty dymi się zewsząd zapach rezedy. Kapela jesiennych świerszczów deszczową posilona rosą melodycznie zaniosła się znów. Dzwonna ich gra, głos niewyczerpanej ekstazy, tak cicko a tak namiętniz brzmi pod liściem zgorzałemi. Czadowic uczu mimowiednie, jak gdyby przez głębinę snu, że to w duszy, w jej skrytości najodleglejszej pływają — trwają te najmilsze tony świerszczowe. Jak niegdyś za różanotęlotych dni dzieciństwa, w czasach, które na ziemi pono-istniały, a teraz umarłe i nieznajome leżą w zakieściej pamięci, śpiewało w ciemne noce tę pieśń wszystko powietrze, otaczające ekstazę serca w jego jaskółczym śmiganiu ku krańcom bytu, tak znowu dziś, jeszcze raz, po gradusach i przegubach tej polnej gędzby lecają niennoszące ciosy serca na bezdroża ciemnej nocy. Ziemia obmokła od szybkiej ulewę ujmuje stopy uściskiem, tajną rozkosz niecącym. Ramiona, ręce, zebra ogarnia radość mroku, — radość najgłębszej, ociemniałej sekundy międzyblyśnięć. W uniesione ramiona chwytła ciemnota kryjono duszę. Tuli ją w posępne, w wonne zwoje miłości, miłości do gliny, drzew, krzewów we mgle, do dźwięku ojczystej mowy...

(c. d. n.)

Z Podłębia.

W celu zapobieżenia wybuchowi chorób zakaźnych, wydane zostały odpowiednie przepisy, które należy najsumienniejsz przestrzegać.

Również zorganizowano odpowiednią komisję sanitarną, która baczny, by miasto było utrzymane w należytej czystości.

Stosownie do rozporządzenia łęczyckiego naczelnika powiatu, należy natchmista starym oraz dzieciom z miasta i okolicy zaszczerpieć ospę. Nie stosujący się do przepisów, skazany zostaje na zapłacenie 10 mk. grzywny, oraz zostaje wysłany do Łęczycy.

W Podłębiach istnieją dwa stowarzyszenia młodzieży, mające za zadanie przyjscia z pomocą biednym miastu. Instytucje te wykazują nader ruchliwą działalność.

Kronika polityczna.

Rosjanie o przyszłości Galicji.

Rosyjskie wojska w popłochu ustępują przed sprzymierzoną armją w Galicji zachodniej; we wschodniej Galicji grunt pali się szczylna pod nogami Rosjan. Podczas gdy wszystkimi przełęczami napierają austriackie i niemieckie wojska i wypierają Rosjan na północ, różni działacze rosyjscy w Petersburgu snują dalej plany na temat przyszłego zarządzenia i zrutyfikowania Galicji.

W Petersburgu w Towarzystwie „Haliczko-rosyjskiem“, członek jego, Nikanorow, na zwołaniu zdawał sprawę z działalności tego towarzystwa w Galicji. Nikanorow skreślił swoje wrażenia. Zdaniem jego „literacki język rosyjski wszędzie w Galicji jest doskonale rozumiany, wobec czego uciekanie się do narzecza w sądach, szkołach i urzędach jest rzeczą zupełnie zbyteczną“.

Potem mówił drugi działacz rdzennie rosyjski — Czichaczew. Zauważył on, że sprawą najbardziej piekącą w Galicji jest kwestja rolna. Zauważył on, że sprawą najbardziej piekącą w Galicji jest kwestja rolna. Zauważył on, że sprawą najbardziej piekącą w Galicji jest kwestja rolna. Zauważył on, że sprawą najbardziej piekącą w Galicji jest kwestja rolna.

Przechodząc do sprawy szkolnej, wspomnił Czichaczew o otwarciu kursów języka rosyjskiego dla nauzycieli oraz o udzieleniu przez generał-gubernatora pozwolenia na otwarcie prywatnych polskich zakładów naukowych. Sprawa wyższych zakładów naukowych rozstrzygnięta być może, zdaniem Czichaczewa, dopiero po ukończeniu wojny. Jest jednak — mówił — zupełnie pewność o do tego, że w stolicy Rusi galicyjskiej, we Lwowie, będzie rosyjski uniwersytet.

Tak mówił Czichaczew, a tymczasem huk armat ciągle przybliża się do Lwowa...

„Nowe ugrupowanie“ rosjan.

„Russkoje Słowo“ stwierdza, że opróżnienie przelęczy karpachich i odwrót z linii Dunajca do Sannu, który komunikat sztabu generalnego uzasadnia teraz *nowem ugrupowaniem*, jest bezwątpienia *bardzo poważnym sukcesem nieprzyjaciela*, który zagroził rosjanom najkrótszą drogę do Węgier a także drogi ze wschodu od Krakowa. Obszary te są dla Niemców najważniejszymi na całym teatrze wojny. Mimo że dowództwo wierzchnie wiedziało, że wielkie masy wojska koncentrują się w Galicji zachodniej, jednak służba wywiadcowa przy rozporządzeniach środków nie była dostatecznie wykonana. Prócz tego wykazała się niesłychana przewaga nieprzyjacielskiej artylerji ciężkiej. Dziennik wyraża nadzieję że linja Sann i Przemysł, jako punkt oparcia zostaną utrzymane. (Nadzieja jest matką głupich).

100 tysięcy poległych żołnierzy francuskich między Arras a Lille.

Według „Nieuve Rotterdamsche Courant“, straty francuskie, podczas walk między Arras i Lille, oceniono na 100 tysięcy żołnierzy. Według rozporządzenia francuskiego ministra wojny, wszystkie wojska, które między 2 wrześniem a 31 grudniem 1914 r. podczas ówczesnej, ze służby abrojejskiej przesunięto do służby pomocniczej, mają jeszcze raz podlegz rewizji, aby móc je o ile możności znów użyć do służby czynnej.

Rosyjski admirał v. Essen umarł.

Według doniesienia petersburskiego, w szpitalu w Rewiu zmarł na zapalenie płuc komendant floty na morzu Bałtyckim, admirał v. Essen.

Admirał Mikołaj Ottonowicz v. Essen dożył tylko 55 lat. Pozyskał on opinię sprężystego oficera marynarki. Wyróżnił się już przed Port-Arturem, jako komendant krążownika „Nowik“ i odtąd był u cara w szczególnej łasce. W grudniu 1908 roku kontradmirał v. Essen stał się szefem eskadry na morzu Bałtyckim. Przed kilkoma tygodniami pojawiły się nagle pogłoski o bunacie we

flocie rosyjskiej na morzu wschodnim i z wiadomości o śmierci wynika, że przeszło 20 oficerów marynarki zmarło śmiercią osobliwą. Może i admirał Essen jest ofiarą tej atery tajemniczej.

Robotnicy włoscy przeciwko wojnie.

Z numerów socjalistycznego dziennika włoskiego „Avanti“, wychodzącego w Medjolanie, a przywieszonego przez podróżnych do Zurychu, wynika, że jeszcze w przededniu wypowiedzenia wojny przez Włochy odbywały się masowe demonstracje robotników przeciwko wojnie. W Medjolanie podczas ostatnich demonstracji było 3 zabitych i 150 rannych. „Avanti“ wymienia 180 większych miast włoskich, w których odbywały się demonstracje robotników przeciwko zwolennikom wojny.

W wiśniowym sadzie.

*W wiśniowym sadzie kwitną drzewa,
Skapane w słońca pyle —
Niedawno tutaj wrzała bitwa
I drzew skonało tyle!*

*W wiśniowym sadzie dzisiaj biało,
Jak w wiosny wielkie święto —
A kul szalała tutaj zamieć,
Gałęzi tyle ścięto!*

*W wiśniowym sadzie kędyś w gąszczu,
Ptak nuci swe piosenki —
A dział tu słychać było wycie
I rannych giuche jęki!*

*W wiśniowym sadzie pachnie w słońcu
Aksamit traw zielony —
A dział tu salwy grzmiały wściekle
I granat rył zagony!*

*W wiśniowym sadzie biegną dzieci,
Motyle, śmiech ich budzi —
Niedawno tutaj było krwawo,
I padło tyle ludzi!*

*Wiśniowym sadem idzie Życie
Z gałęzią kwiatną w dłoni —
A Śmierć uchodzi zaploniona,
I ginie wśród jabłoni.*

Zuzanna Rabska.

(w Kurjerze Warszawskim z d. 8 maja 1915).

Kalendarzyk.

DZIŚ: Filipa.
JUTRO: Bedy w. D.
SALA KONCERTOWA: Jutro koncert Brandta, HELENÓW. Codziennie koncerty orkiestry filharmonijnej pod dyrekcją prof. A. Türnera.
PARK STASZYŃCA. Koncerty orkiestry symfonicznej.
OGRÓD GRAND-HOTELU. Codziennie koncerty orkiestry smyczkowej.
WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1—ej.
WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 5—8, w niedzielę i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Z Sekcji zaprowiantowania miasta.

Sekcja zaprowiantowania miasta sprędać zaczęła piekarzom mąkę do wypieku chleba.

Z Sekcji kontroli miar i wag.

Biurow Urzędu miar i wag zostało w dniu wczorajszym zamknięte.

Z komisji karty chlebowej.

Na stanowisko sekretarza centralnej komisji karty chlebowej powołany został p. Zygmunt Robakiewicz. Lokal komisji mieścić się będzie przy ul. Andrzeja nr. 4.

Z Sekcji kolarzy przy Resursie Rzemieślniczej.

Członkowie Sekcji kolarzy proszeni są o punktualne przybycie w piątek, d. 28 b. m. o godz. 5-jej po południu na zebranie.

Z ruchu tramwajowego.

Tramwaje nr. 8 kursują obecnie do dworca kaliskiego.

Napad bandycki.

W „Deutsche Lodzer Zeitung“ czytamy: W sobotę o 9 wieczorem do Willi M. Tegendmana w Rudzie Pabjanickiej, wtargnęło podczas nieobecności właściciela trzech

uzbrojonych w rewolwery bandytów. W mieszkaniu znajdowała się wówczas żona T. lat 37, córka lat 17 i syn lat 9.

Bandytci wtargnęwszy, zagrozili wszystkim obecnym rewolwerami, żądając pieniędzy. Następnie bandyci związali żonę T. powrozami i rzucili na łóżko, przykryli różnemi rzeczami, żeby nie mogła zawezwać pomocy, zabrawszy znalezione gotówkę i przedmioty wartościowe zbiegli.

Kiedy T. powrócił do domu bandytów już nie było i zanim zdolał oswobodzić żonę z pod posofeli, ta ostatnia wkrótce wymięła ducha.

Niezwłocznie zawiadomiono o napadzie władze niemieckie, które zarządziły obławę, wynikiem której było aresztowanie kilku podejrzanych o napad osobników.

Zarządzenie sanitarne w Zgierzu.

(c) Komendant milicji w Zgierzu wydał rozporządzenie, aby ulice, podwórza, korytarze oraz klatki schodowe domów, jak również doły ustępowe, rynsztoki i różne ścieki, utrzymywane były w należytym porządku. Ulice śródmieścia, na których odbywa się znaczniejszy ruch kołowy, muszą być codziennie zlewane czystą wodą i starannie zamiatane.

Winni nie stosowania się do powyższego rozporządzenia będą surowo karani.

Znów ospa.

(c) W Zgierzu po krótkiej przerwie znów zdarzyło się kilka zapadnięć na ospę. Wobec tego władze miejscowe ponownie zarządziły rozległe środki, zapobiegające szerzeniu się zarazy.

Za wywóz

trzody poza obręb miasta, mieszkaniec Zgierza Adolf Bok skazany został przez komendanta milicji na zapłacenie 25 rb. kary.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W kronice nr. 124 „Gazety Łódzkiej“, z dnia 20 maja, w artykule, pod zagłówkiem „O rezerwistkach“, znajduje się zupełnie bez najmniejszej zasady posądzenie wszystkich rezerwistek o zajmowanie się prostytucją potajemną, wobec czego należy, aby Milicja Obyczajności Publicznej, przed posądzeniem niewinnych, zajęła się wysłaniem rzeczywiście winnych i te kazała zbadać przez lekarzy i pozbawiła zapomogi! Wszystkie zaś żony rezerwistów, pomiędzy którymi jest wiele z inteligencji i mężowie których zajmowali przed wojną stanowisko poważne, podejrzewać o coś podobnego i odsyłać do lekarzy jest postępowaniem, świadczącym o bezczynności M. O. P., której obowiązkiem jest o wszystkich źle się prowadzących kobietach wiedzieć i takowe wysledzić, ale posądzać zupełnie niewinne i rzucić na ich honor i przyzwoite się prowadzenie takie obelgi i żądać, aby każda z rezerwistek, na którą nawet nie ma najmniejszego cienia podejrzenia złego prowadzenia się, udawała się do lekarskiego zaświadczenia jest wołającym o pomstę do nieba!

Wątpię bardzo, aby się która z tych niewinnych posądzonych zgodziła spełnić to bezsensowne żądanie, bodaj by wołała wyrzec się tej i tak marnej 8-rublowej zapomogi i morzyć się głodem.

Radziłabym M. O. P. naprzód przekonać się, jak się rezerwistki prowadzą i nie posądzać z powodu jednej błędnej owcy—wszystkie—natomiast lepiej o piekować się temi z rezerwistek, które, prócz tych ośmiu rubli miesięcznie, nie mają środków do życia, a z tych pieniędzy każdy przyzna, przy terażniejszych warunkach (drożyznie itp.), żyć jest niemożliwym i przeto może i niejedna wpadnie na złą drogę! Mam nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor nie odmówi swego poparcia w tej kwestji! Prosząc o łaskawe wydrukowanie tych słów, zostaje

Z uszanowaniem

Jedna z tych niewinnie posądzonych rezerwistek.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie tych słów na szpaltach swego poczytnego pisma:

Na wzmiankę o rezerwistkach z dnia 20 maja, nie mogę się wstrzymać, ażeby, czując się pokrzywdzoną, nie wypowiedzieć i swojego zdania.

Ciężko, według mnie, zawinił Komitet M. O. P., nie zastanowiwszy się głęboko nad projektowanym planem, co do rezerwistek, rozkazując (narazie jeszcze w projekcie) im podlegać kontroli sanitarno-lekarskiej, w przeciwnym bowiem razie nie

otrzymają zapomogi pieniężnej. A zatem jak można w kobiecie, która święcie stoi na straży swego ja, niszczyć tak moralnie wszystko, czyż dla kobiety, szanującej się, nie wystarczy własna kontrola nad samą sobą, a nie żeby na równi z upadkami kobietami traktować wszystkie jednakowo, czyż niema naprawdę innych sposobów, ażeby kobiet (ludzi) nie mieszać z kobietami upadłymi?

Racz Szanowny Redaktorze podać do publicznej wiadomości tych kilka słów tej, która woła o sprawiedliwość...

Jedna z rezerwistek

J. L.

Z ostatniej chwili.

Zaprzeczenie.

BERLIN, 24 maja. Wielka kwartera główna pisze nam:

Zagranicą straty nasze pod Ypern, pod Arras i w Galicji są wielokrotnie przesadzane w sposób wprost bezsensowny. Podawane są cyfry strat, które liczbę będących wogóle na miejscu żołnierzy przekraczają istotnie w jednym wypadku podwójnie. Na wszystkie te wiadomości kłamliwe, których cel jest dobrze wiadomym i nie wymaga dalszego rozpisywania się, jest jedna tylko odpowiedź: Są nią nasze listy strat, które prowadzone z niemiecką gruntownością i dokładnością, przedstawiają narodowi naszemu sprawę jasno! Przeciwnicy nasi natomiast robią ze swych list sami własnemu narodowi tajemnicę, lęk przed prawdą jest zbyt wielki!

W Rosji naprzykład ogłasza się, że ogólne straty rosjan wynoszą tylko około 500 tysięcy żołnierzy, w rzeczywistości na prowadzonej liście jeńców w Niemczech znajduje się 5.261 oficerów, 530 tysięcy żołnierzy, w Austro-Węgrach 1.900 oficerów, 360 tysięcy żołnierzy, razem 7.161 oficerów, 890 tysięcy żołnierzy. Dochodzi do tego jeszcze najmniej 140 tysięcy żołnierzy z obecnych walk, których władze krajowe jeszcze nie przyjęły, tak że liczba „jednego miliona“ jest już przekroczone.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 24 maja. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

W okolicach Szawel utrzymuje nieprzyjaciel w dalszym ciągu silnie utwierdzoną pozycję. Znaczne siły nieprzyjacielskie, które pod Rosieniami przeszły na lewy brzeg Dubissy, odparto znowu na drugi brzeg rzeki. Nad Narwią udaremniłmy w dolinie Pissy próbę ataku nieprzyjacielskiego. Na lewym brzegu Wisły podtrzymuje nieprzyjaciel silny ogień artyleryjski. Usiłował on tam w ostatnich dniach daremnie spędzić forpocztę naszą, które trzymają się na lewym brzegu Rawki. Na południe od Pilicy usiłował nieprzyjaciel podjąć ofensywę w okolicy Klimontowa. Przez energiczny kontr-atak w nocy na 22 maja odparliśmy go. Wzięliśmy przytem przeszło 1.000 ludzi do niewoli i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

W Galicji nieprzyjaciel na ogół przeszedł do defenzywy. Jego operacje czynne mają przeważnie charakter kontrataków. Pomiedzy Wisłą a Przemysłem zrobiliśmy małe postępy na lewym brzegu dolnego Sannu. Odparliśmy cztery kontr-ataki nieprzyjacielskie w okolicy Rudnika. Na północny wschód do Sieniawy wypędziliśmy nieprzyjaciela ze wsi Bobra. Odparliśmy zwycięsko kontr-atak niemiecki w nocy na 22 maja na froncie Makowisko—Wielin. Pomiedzy Przemysłem a wielkim bagniskiem Dniestru próbował nieprzyjaciel 21 maja w dalszym ciągu bezowocnie przerwać front nasz pomiedzy wsiami Huzakowem i Krukienicami. W nocy na 22 maja

TEATR „MINIATURE”
dawniej „URANIA”
Cegielniana 34. :: Cegielniana 34.

Jedyny letni teatr ogródkowy w Łodzi ze wszelkimi udoskonaleniami technicznymi, w razie niepogody przedstawienie odbywa się bez przerwy w sali zimowej.

Kółko Artystów Polskich pod artyst. kierunkiem Stefana Szostakowicza. W środę 26, czwartek 27 i piątek 28 maja

O 1-no piętro wyżej Op. w 1 ak. Krukowski. **Wiązanka:** Pieśni ludowe (chór), piosenki, dekl., sat. i monologi **„Furfiurka”** Komedja w 1 akcie R. ESA.

Początek przedstawienia w dni powszednie o g. 7 w., w niedzielę i święta o g. 4 pop. 17 wiecz. :: Ceny miejsc od 10 do 50 kop. :: Bufet na miejscu A. Taszyckiego. :: Codziennie obiady i kolacje po przystępnych cenach.

podjęły wojska nasze ofensywę w pobliżu Dniestru. Napieraliśmy na nieprzyjaciela i odebraliśmy mu 900 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Na prawym brzegu Dniestru walczone uporczywie dnia 21 maja w okolicy Słonki (?) Nieprzyjaciel dochodził kilkakrotnie aż do rowów naszych. Odparliśmy go jednak za każdym razem ogniem i kontr-atakami. Wzięliśmy tu 17 oficerów i 640 szeregowców tudzież karabiny maszynowe. Od Dolmy do Kółmyji gwałtowna walka artyleryjska.

Tyle urzędowy komunikat rosyjski. Ostatni komunikat rosyjski, który podaliśmy w numerze wczorajszym, donosił, że w okolicy Szawel wojska rosyjskie w dalszym ciągu odparają nieprzyjaciela w szerokim froncie. Dzisiejszy komunikat powiada natomiast, że w okolicy Szawel utrzymuje nieprzyjaciel w dalszym ciągu silnie utwierdzoną pozycję.

Jeden komunikat rosyjski jest więc zaprzeczeniem drugiego. Co do Rosień, pod którymi według komunikatu rosyjskiego odparto Niemców na drugi brzeg Dubissy, powiada ostatni komunikat niemiecki, że wojska niemieckie pobili tam Rosjan, wśród dotkliwych strat, odparły ich za rzekę i wzięli 2240 jeńców oraz 5 karabinów maszynowych. Jak wygląda istotnie nad Sanem i pod Przemyślem, gdzie Rosjanie według komunikatu rosyjskiego zmusili nieprzyjaciela do defenzywy, przekonać się można również z

ostatniego urzędowego doniesienia niemieckiego, w którym zachodzą nawet te same punkty, co w komunikacie rosyjskim. Różnica polega tylko na tem, że Niemcy *wszystkie miejscowości na północ od Przemyśla wzięli szturmem i zabrali do niewoli 158 oficerów, 21 tysięcy szeregowców, 39 dział i 40 karabinów maszynowych.* Jeśli komunikat rosyjski w ten sposób pojmuje przejście do defenzywy, to Niemcy i Austriacy mogą być z niej zupełnie zadowoleni.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 25-go maja: Urzędowo donoszą:

W Galicji środkowej rozpoczęły wojska sprzymierzone atakować znaczne siły rosyjskie na całym froncie, począwszy od Sienawy, aż do górnego Dniestru.

Armja generała v. Mackensena, wśród której znajdują się również austro-węgierskie korpusy, zajęła Radymno i idzie naprzód na wschód i południowy wschód tego miasta ku Sanowi.

Wróg, który wieloma atakami, chciał odebrać stracony teren, został wszędzie odparty, tracąc 21,000 żołnierzy, których wzięliśmy do niewoli oraz 39 armat i 40 karabinów maszynowych.

Armje Puhaddo i Böhm-Gmollego, które poszły naprzód na po-

łudniowy wschód od Przemyśla, zdobyły po zaciętych walkach teren i odparły przeciwnika na linii Błonie. Ataki trwają na całym froncie.

Pozalym sytuacja na południowo-wschodnim terenie walk pozostaje bez zmiany.

Na południowym zachodzie na granicy tyrolskiej ukazały się maleńkie oddziały nieprzyjacielskie, przeważnie strzelcy alpejscy przekroczyli granicę, natrafiwszy jednak na nasze pozycje, cofnęli się.

Zastępca-szefa sztabu generalnego von Hoefera feldmarszałek-lejtnant.

Wojna włosko-austriacka.

MONACHIUM, 25 maja. Ministerjum spraw zagranicznych zawiadomiło korespondencję Hoffmanna: Tutejszy poseł włoski Della Torreta, prosił dziś w ministerjum spraw zagranicznych o godzinie 4 po południu o swe paszporty.

Konsulowi i wicekonsulowi włoskiemu w Bawarii debrano „Exsequatur”.

BERLIN, 25 maja. Według doniesienia dzienników, ambasador włoski w Berlinie Bollati, zażądał swych paszportów i otrzymał je.

BAZYLEJA, 25 maja. Według „Giornale d'Italia”, ostrzeliwanie Ancony wyrządziło niemałe szkody. Sta-

cja kolei [żelaznej] jest częściowo zniszczoną. W magazynie maszyna zrujnowano filar, pięć lokomotyw jest zniszczonych. W mieście szkody są jeszcze znaczniejsze, gdyż ostrzeliwano je z wielu stron. Trafiono również w jadący pociąg.

„Corriere della Sera” w swym komentarzu do pierwszej akcji w Adrii podnosi, że pierwszym zadaniem marynarki włoskiej będzie nieporównanie trudniejszym, gdyż Włochy na wybrzeżu znajdują się w położeniu jeszcze niekorzystniejszym niż na granicy.

Traktat chińsko-japoński.

PEKIN, 25 maja. (Doniesienie Petersburskiej Agencji telegraficznej). Dziś po południu o godzinie 3 podpisano traktat chińsko-japoński.

Zatopiony angielski okręt wojenny.

KONSTANTYNOPOL, 25 maja. W zatoce Saros torpedowano i zatopiono dziś po południu angielski okręt linjowy „Triumph”.

Odpowiedzi Redakcji.

Piękun z ul. Rokicińskiej zachce pofatygować się dzisiaj, albo jutro o godzinie 5-ej na ul. Przejazd nr. 8 m. 8.

Sala Koncertowa (Dzielna 18). W Czwartek, dnia 27 maja 1915 roku: : : :
Wielki Koncert Brandta
Profesor **Alfons Brandt** (skrzypce),
z współudziałem pp. prof. T. MAZURKIEWICZA (fortepian), prof. G. TESCHNERA (wiolonczela), p. PORSCHE (soprano) oraz pp. LECHOWSKIEGO (skrzypce) i HOHERMANA (alt).
Początek o godz. 6 pp.
Sprzedaż biletów w firmie Frydberg i Koo, Piotrkowska 90. Program zawiera kompozycje Beethovena, Chopina, Lisia, Hubay'a, Teschnera i in.

Restauracja A. Stępkowskiego.
właścicielka Władysława Inisowa, Pasaż Majera 7, poleca się pamięci Szanownych Gości. Gabinety à part. Renomowana kuchnia. Dobrze wystawione piwa, wyborne wina i likiery. Wejście do restauracji z ogrodu, do gabinetów z podwórza.

Ważne dla wszystkich!
Pozostałe produkty spożywcze, jakoto: groch, fasola, ryż, mąkę, różne kasze, sól, cukier, faryng, wyprzedajemy tanio.
Piotrkowska 145 m. 34.

MLEKA
w większych ilościach z dworów koni! poszukuje Warszawskie Ziemiańskie Tow. Mleczarskie. Spacerowa 29.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2, róg Piotrkowskiej. Telefon № 18-59
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczołciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „608” — 914 (wśródzwiązane). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (u-retroskopia). Przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Rower mało używany kupię. Radwańska 24.

Kartofle posiada na składzie Warszawskie Ziemiańskie T-wo Mleczarskie Spacerowa 29. 222-3

Dowód № 18279 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 181-3

Dowód № 16858 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 227-3

Ludwik Kaźmierski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Gampe i Albrecht. 226

Marta Wagner zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Rosenblatta. 228-1

Oskar Szmidt zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Winkler Getner i Borman. 229-1

Niniejszem podajemy do wiadomości, że całkowitą świeżą produkcję chlorku, sody kaustycznej i karbidu sprzedaliśmy W-mu M. Jüngsterowi, ul. Krótka № 12 w Łodzi.

AKCYJNE TOW. „ELEKTRYCZNOŚĆ”
Zakłady elektrochemiczne w Zabkovicach.
podp. Dyrektor Jaworski.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zawiadamiam Sz. Publiczność, że zaopatrzylem skład mój chlorkiem (świeżego wyrobu) jak również powyższymi artykułami i z wszelkimi zamówieniami proszę się zwracać do mnie. Wszystkie artykuły sprzedają po cenie fabrycznej.

Z poważaniem
M. Jüngster,
Ul. Krótka № 12.

Łód sztuczny
sprzedaje po— 20 kop. za pud na miejscu, bez dostawy
Łódzka Rzeźnia Miejska — ul. Inżynierska № 1.

Na podarek
Wzeta z jedwabiem na bluzki i rb. czarne z białym w kratki, na kostjum 3 rb. Wypredań z fabrycznego składu na kostjumy i suknie 40% taniej n. c. z. damska i męzka alpega oraz resztki. Cegielniana 43 w podwórzu, 4 dom z Piotrkowskiej.

Prawdziwe rosyjskie papierosy
oraz tytonie i papierosy zagraniczne poleca, S. Nowiński Piotrkowska 145 (sklep w podwórzu). Uwaga: tytuń zagr. od 10 k. papierosy od 30 k. 100 szt.

W celu powiększenia orkiestry, poszukuje się **Mandolinistów, gitarzystów** oraz **grających na mandoli.**
Zgłaszać się do nauczyciela muzyki **L. PLANTZA, ul. św. Anny nr. 19.**

Biurowo poszukiwań J. KOMOROWSKI,
Łódź, Główna 9.
Indykuje pola przy pomocy specjalnego aparatu, nieomylnie wskazuje: węgiel kamienny, sól kuchenna, rudę żelazną, wodę zdrojową, słoń i żelazistą.